<? /*
*/ ?>

Wtorek, 29 grudnia 2015

Gimnazjum im. Ks. J.Woźniackiego w Rytrze

Gimnazjum im. ks.J.Woźniackiego

Dane kontaktowe:

RYTRO 99

33 - 343 RYTRO

Dyrektor Gimanzjum im. ks. J. Wożniackiego - mgr Teresa Niedźwiedź

e-mail: gimnazjum@rytro.onet.pl

www.gimnazjum.rytro.pl



Ksiądz mgr Józef Woźniacki (1909-1999)

Józef Woźniacki urodził się **22 listopada 1909 roku** w Milatynie Nowym na Ziemi Tarnopolskiej, w archidiecezji lwowskiej. Był synem Antoniego i Karoliny z domu Teleżyńska. Kiedy miał dwa lata zmarła mu matka. Opiekę i wychowanie nad nim przejęli dalsi krewni. Do gimnazjum uczęszczał w Kamionce Strumiłłowej, jako uczeń trafił do Małego Seminarium Księży Misjonarzy w Krakowie - szkoły przygotowującej do matury i posiadającej odpowiednie uprawnienia. Seminarium mieściło się na przedmieściach Krakowa przy dzisiejszej ul. Lea. Nic dziwnego, że tak daleko wywędrował, gdyż Sanktuarium Pana Jezusa w Milatynie (40 km od Lwowa) prowadzili wówczas misjonarze św. Wincentego. Oni, zdolniejsze dzieci wysyłali do szkoły do Krakowa zapewniając także utrzymanie. Często ci młodzi ludzie później wstępowali do Zgromadzenia.

Jak to było w tradycji - w wieku 16 lat każdy małoseminarzysta był przyjmowany do zgromadzenia na okres próbny, stąd i Józef dnia 1 października 1925 r. otrzymał tzw. dzień powołania. W dwa lata później złożył śluby wieczyste w Zgromadzeniu - 8 grudnia 1927 r.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości mógł rozpocząć studia w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Przedwojenne przepisy kościelne wymagały ukończenia 4 letnich studiów filozoficzno-teologicznych i wieku kanonicznego – 24 lata do święceń kapłańskich (z możliwością udzielenia zwolnienia i dopuszczenia niekiedy kandydata w wieku 23 lat).

Ks. Józef ukończył studia w lecie 1932 r., ale brakowało mu wieku (jak łatwo obliczyć miał wówczas 22 lata i 7 miesięcy). Musiał poczekać - i on i jego 5 kolegów z tego rocznika. Kiedy osiągnął wiek 23 lat przełożony prowincji ks. Józef Kryska poprosił biskupa Stanisława Rosponda, sufragana krakowskiego o udzielenie im święceń. Stało się to 4 grudnia 1932 r. w Krakowie. Ks. Józef był wówczas do czasu zwolnienia w 1948 r. księdzem należącym do wspólnoty Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

Następnie przełożony wyznaczył im podjęcie pracy misyjnej. Całą grupę 6 nowych księży

wysłano do Chin. (nr 3. ks. Woźniacki)



To była nowa misja prowadzona przez polskich księży od 1929 r. W ciągu kilkunastu lat wyjechało tam 40 księży i braci Zgromadzenia.

Pożegnalna Msza św. została odprawiona 19 lutego 1933 r. w Krakowie na Stradomiu, w pięć dni później 24 lutego wyjechali pociągiem wpierw do Rzymu, zostali tam przyjęci przez Ojca Świętego Piusa XI, następnie do Paryża do Wikariusza Generalnego Zgromadzenia. Mieli także okazję pielgrzymować do Lourdes. Stamtąd już było blisko do Marsylii.

Z Marsylii wyruszyli 10 marca 1933 r. statkiem "Athos II". Płynąc przez Morze Śródziemne, przez Kanał Sueski, Ocean Indyjski dopłynęli do Chin. Celem był rejon Shuntehfu - ks. Józef otrzymał placówkę Kulu, gdzie z drugim kapłanem rozpoczął duszpasterstwo. Msza św. wówczas na całym świecie była odprawiana w języku łacińskim - stąd nie było problemu z jej celebrowaniem. Jednak aby nauczać miejscową ludność należało nauczyć się trudnego języka chińskiego i poznać kulturę, obyczaje itp. tego narodu. Niełatwo było przejść przez tę drogę młodym kapłanom. Niektórzy mieli kłopot ze zdrowiem. Kilku księży zrezygnowało wskutek takich przeszkód. I taką decyzję musiał podjąć ks. Józef. Powrócił do kraju, otrzymał skierowanie do duszpasterstwa w Tarnowie w parafii Świętej Rodziny z pięknym neogotyckim kościołem tuż koło dworca kolejowego (to także do dziś placówka Zgromadzenia Księży Misjonarzy).

Niekiedy księża mogą podjąć decyzję o przejściu do grona duchowieństwa diecezjalnego - dlatego wpierw jeszcze we wspólnocie pod koniec II wojny światowej (od 22 lipca 1944 roku) pełnił obowiązki kapelana sióstr dominikanek w Rychwałdzie, parafia Pleśna. Zajął się również w swej pracy duszpasterstwem partyzantów Armii Krajowej z batalionu "Barbara", działającego w okolicach Tarnowa. 12 października 1945 roku biskup tarnowski Jan Stępa zamianował księdza Józefa Woźniackiego administratorem parafii Świętego Józefa Robotnika w

Rytrze. Potem otrzymał pozwolenie na opuszczenie zgromadzenia od Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Księży Misjonarzy Wiliama Slattery (28 kwietnia 1948 r.).

Po tej decyzji biskup tarnowski mógł już go przyjąć do grona duchowieństwa diecezjalnego. (*Tą część życiorysu przysłał nam ks. dr Stanisław Rospond CM*)

Przez czterdzieści lat kierował parafią w Rytrze, w trudnych dla Polski czasach.

W 1945 roku na przeszło 40 lat władzę w naszym kraju objęli komuniści bez żadnej legalnej legitymacji ze strony społeczeństwa. Po rozbiciu opozycji politycznej władze komunistycznej Polski rozpoczęły prześladowanie i walkę z Kościołem katolickim o duszę narodu polskiego.

Najtrudniejsza sytuacja Kościoła była w latach 50-tych, kiedy aresztowano Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego i wielu kapłanów. Zamykano domy zakonne, likwidowano placówki prowadzone przez księży i zakonnice i usunięto religię ze szkół.

W tych mrocznych czasach ksiądz Józef Woźniacki niósł swoim wiernym pociechę szerząc kult Miłosiernego Jezusa Milatyńskiego i Matki Bożej Uzdrowienia Chorych (Jej obraz przywędrował do Rytra z Wilna). Był niestrudzonym kapłanem w głoszeniu dobrej nowiny, w nauczaniu religii dzieci i młodzieży, organizował rekolekcje i misje, swoim życiem dawał świadectwo Ewangelii.

Wielka troską księdza Józefa było wychowanie młodego pokolenia w duchu religijnym, chrześcijańskim i patriotycznym. Często organizował dla młodych wycieczki piesze w pasmo Jaworzyny Krynickiej i Radziejowej, podczas których starał się wpoić im poczucie odpowiedzialności za Kościół Chrystusowy i Ojczyznę.

Ze względu na swoje pochodzenie i działania duszpasterskie był wielokrotnie przesłuchiwany i szykanowany przez aparat bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „To dzięki niemu, choć czasem nieświadomi co do końca ono oznacza, znaliśmy słowo Katyń”.

W latach 50-tych rozpoczął starania o pozwolenie na budowę nowego kościoła w Rytrze. Po ponad trzydziestu latach nieustępliwych wysiłków uzyskał w 1983 roku od władz państwowych zgodę na budowę nowej świątyni w Rytrze. W latach stanu wojennego starał się sprawiedliwie rozdzielać dary przychodzące z zagranicy.

W dniu 9 kwietnia 1985 roku ksiądz Józef Woźniacki zrezygnował z probostwa, pozostał w Rytrze w charakterze rezydenta.

Zmarł 10 stycznia 1999 roku i pochowany został na cmentarzu w Rytrze. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył biskup Józef Gucwa.

Ksiądz mgr Józef Woźniacki odznaczał się dobrocią, prostotą, niósł pomoc materialną najuboższym mieszkańcom Rytra. Jako kapłan żył wartościami ewangelicznymi, zwłaszcza charakterystyczne było jego ubóstwo. W swoich kazaniach często odwoływał się do wielkich polskich romantyków m. in. Adama Mickiewicza i Cypriana Kamila Norwida.

Stał się dla mieszkańców Rytra niekwestionowanym autorytetem i wzorem. Wielu młodych ludzi zainspirowanych życiem proboszcza Józefa wybrało Chrystusa jako swego przewodnika, zostając kapłanami, braćmi czy siostrami zakonnymi.

W swoim testamencie napisał: "*Drogim parafianom życzę, by trwali przy Bogu, świętej wierze i Kościele katolickim...*".